

Nie daj się złapać „na blika” - historia z życia wzięta

data aktualizacji: 2019.09.18 autor: Sławomir Burzyński

BLIK i... płacisz bezpiecznie

Zależy Ci na bezpieczeństwie Twoich płatności?
Korzystaj z **BLIKA** – dostępny w aplikacjach
największych banków!

Z **BLIKIEM** kontrolujesz każdy etap płatności:
przepisujesz kod, widzisz kwotę oraz odbiorcę
płatności i akceptujesz każdą transakcję.



(Internet)

Policjanci przestrzegają przed oszustami, którzy próbują wyłudzić pieniądze przez szybki przelew.

Oszuści wykradają dane do kont na profilach społecznościowych, logują się na nie i podszywając się pod właściciela konta proszą o szybką pożyczkę na zakupy. Tłumacząc się chwilowym brakiem pieniędzy, proszą o pomoc i udostępnienie numeru do szybkiej płatności BLIK.

– Bądźmy czujni, gdy znajomy prosi na komunikatorze o pomoc finansową i numer BLIK, zweryfikujmy, czy mamy do czynienia z właściwą osobą. Taka forma kontaktu może się okazać zwykłym oszustwem, a przestępcy zamiast stać przy kasie, stoją właśnie przy bankomacie i wypłacają pieniądze z naszego konta – przestrzega Justyna Florczak-Mikina ze skierniewickiej komendy.

System płatności mobilnych BLIK umożliwia użytkownikom smartfonów dokonywanie płatności w sklepach stacjonarnych i internetowych, wypłacanie i wpłacanie gotówki w bankomatach oraz wykonywanie błyskawicznych przelewów międzybankowych lub wprost na inny telefon.

Policja zwraca uwagę, a czym warto pamiętać:

- nie udostępniaj nikomu swoich haseł, pinów i danych z dokumentów, aby nie mógł ich wykorzystać ktoś nieuprawniony;
- co jakiś czas zmieniaj dane dostępowe do kont;
- nie otwieraj wiadomości i e-maili od nieznajomych, a tym bardziej nie otwieraj załączników;
- wyloguj się z aplikacji bankowej i takiej, która posiada twoje dane, gdy już zakończysz korzystanie z niej;
- sprawdź w polu adresowym, czy strona logowania do konta bankowego jest nadal stroną banku;
- zainstaluj oprogramowanie antywirusowe.

Oszuści nie mają skrupułów. Ku przestrodze opowiem Wam, jak zostałam oszukana „metodą na blik”

W internecie zaufanie nie istnieje

Anna Kraćkowska: Materiałów o oszustwach napisałam wiele. Nigdy nie podejrzewałam, że mogę stać się bohaterką jednego z nich. Lekcja, którą dostałam była droga - oszust wyciągnął ode mnie tysiąc złotych.

Wszystko zaczęło się od wiadomości, którą przez Messengera wysłał mi jeden ze znajomych. - Hej, mam sprawę, masz może blica? - zapytał. Wyjaśnił, że ma do zrealizowania „bardzo ważne zamówienie przez internet”.

7 minut

Kwota była niemała - tysiąc złotych. Zapewnił jednak, że szybko zwróci mi pieniądze przelewem na konto. Zgadzałam się na transakcję, nawet przez moment nie podejrzewałam, że rozmawiam... z oszustem! Wygenerowałam i podałam kod, zaakceptowałam transakcję w aplikacji mobilnej. Cała rozmowa trwała 7 minut. Trzy godziny później znajomy napisał na swoim profilu facebook'owym, że ktoś przejął jego konto. Sam dowiedział się o tym od szwagierki, która zaniepokojona zadzwoniła dopytać, czemu rozsyła przez internet prośby o pożyczkę. Przypuszcza, że ktoś włamał się na jego profil, gdy telefon automatycznie zalogował się do otwartej sieci.

Wiadomość o włamaniu na profil z wyjaśnieniem, że nigdy nie prosił o żadne pieniądze wysłał także do wszystkich znajomych, do których rzekomo wcześniej pisał. Nie byłam oczywiście jedyną adresatką pierwszych wiadomości. Szczęście w nieszczęściu jest takie, że na prośbę odpowiedziałam tylko ja.

Sprawdziłam historię transakcji bankowych i okazało się, że oszust wykorzystał blik nie do transakcji internetowej, a wypłaty gotówki z bankomatu w Gdańsku.

Bez kasy, bez złudzeń

Pieniądzy najprawdopodobniej nigdy nie odzyskam. Bank nie uznał reklamacji, ponieważ świadomie podałam kod osobie trzeciej i zatwierdziłam transakcję.

Oszustwo zgłosiłam policji. Na komendzie spędziliśmy dwie godziny. Złożyliśmy zeznania - ja, jako pokrzywdzona, znajomy - w charakterze świadka. Oszuści działają jednak sprawnie, nawet jeśli przy bankomacie była kamera, z dużym prawdopodobieństwem sprawca był zamaskowany - kaptur,

czapka, okulary – sprawia, że będzie nie do rozpoznania. W ostatnim czasie oszustwo „metodą na blik” stało się popularne.

Spraw podobnych do mojej w całej Polsce jest ogrom. Tylko w rawskiej KPP – kilka. Schemat działania zawsze jest ten sam, sprawcy muszą zrobić szybki przelew, proszą od kilkudziesięciu do tysiąca złotych. Liczą na fart. Ze mną im się udało.

Żyjemy w czasach, gdy cyberprzestępczość ma się świetnie. Przestrzegamy – jeśli ktoś nieoczekiwanie, w dodatku przez sieć poprosi o pieniądze, niezależnie od sumy – trzy raz upewnijcie się czy naprawdę potrzebuje pomocy.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/33275-nie-daj-sie-zlapac-na-blika-historia-z-zycia-wzieta>